

Wychodzi codziennie zrana oprócz dni poświęconych

Wiosna 1921

Prenumerata wynosi miesięcznie 400 mk. Przewieratę i ogłoszenia przyjmują: Administracja od godz. 9 do 2 i od 5 do 7 oraz Polska Kartownia gazet p. Brzostowskiej przy kościele.

Redakcja i Administracja: WILNA BRZOSTOWA Nr. 1.

Redaktor przyjmuje od g. 11. do 1 i od g. 5. do 7 w.

Cena ogłoszeń: za wiersz normalny (10 znaków) 100 mk. w tygodniu 700 mk., za tydzień 70 mk. Wskazywać do drukarni: Drukarnia: po 80 mk. za wiersz, za poszukiwanie papieru 5 mk. Ogłoszenia zagraniczne, a 100 procent drożej.

Od Redakcji.

Staliśmy naszym prenumeratorem, zarówno dawniejszym, jak i tym, którzy obecnie nasze pismo zaprenumerują, rozeszliśmy niebawem jako dodatek bezpłatny, drukującą się obecnie w Warszawie broszurę p. Andrzeja Wierzbickiego, przewodniczącego Sejmowej Komisji Budżetowej, omawiającą aktualne zagadnienia Polski współczesnej w związku z uchwaloną przez Sejm daniną.

UBIEGŁY ROK.

Rok 1921 należy już od dni paru do przeszłości, już przeszedł do historii i ta groźna, władna pani wydawać będzie o nim swój sąd. Stanie się to nie od razu i zapewne jeszcze dużo czasu upłynie zanim dzieje tego roku zostaną ściśle, drobniźgiwo odwzorzone, zanim ogół dowie się o całokształcie spraw, jakie w nim się decydowały z najdrobniejszych szczegółami. Bowiem, aby dokładnie zbadać i odtworzyć każde zjawisko dziejowe, każdy pojedynczy wypadek, czy też zbiór wypadków — trzeba do tego pewnego oddalenia, pewnej perspektywy, dzięki której znikają osobiste, bezpośrednie wrażenia, straconość i rozpatruje się wszystko pod kątem widzenia jedynie nauki oraz ściślejszej prawdy.

Wszakże należał po pewnym ściśle określonym przeciągu czasu uskutecznić obrachunki z minionego okresu, sumować wszystkie plusy i minusy życia politycznego, oraz społecznego naszego kraju, aby mieć podstawę do orientacji na dalszy okres, aby zapoznać się z pewnym całokształtem wypadków z ich ziemi i dobrać rezultaty i móc na przyszłość tem snadniej pozbyc się pierwszych, a drugie rozwinąć. Dlatego też rok rocznie robi się zawsze bilans polityczny, co postaramy się również teraz uczynić.

Najpierw cały zakres zagadnień podzielimy na dwa wielkie działy: polityki międzynarodowej i specjalnie naszej, przy czem pierwszy omówimy w szkicowej, bardzo ogólnej formie, drugiemu poświęcimy, ze względu na jego specjalną wagę nieco więcej miejsca.

W dziedzinie zagadnień międzynarodowych rok 1921 będzie prawdopodobnie scharakteryzowany jako moment przełomowy pomiędzy wojną a pokojem gdyż w ciągu jego trwania ustalony został wszystkie wojny, a prowadzone było intensywnie działo utworzenia stałego pokoju, oraz ugruntowania zasad Traktatu Wersalskiego. Bardzo dużo spraw o znaczeniu międzynarodowym dotyczyło specjalnie Polski, co świadczy, jak duże posiadamy znaczenie w świecie politycznym i jak powinnamy umiejętnie ten atut wyzyskać, ale o tych sprawach pomówimy osobno.

Bardzo ważny jest fakt, że Traktat Wersalski pomimo widocznego i bezustannego usiłowania Niemców nie został przez nich podkopany, a trwa i obowiązuje w całej swej rozciągłości: nie została również roz-

wana, wbrew naturalnie stałym dążeniom Rzeszy Ententa, a aljanci, pomni kolosalnego znaczenia wspólnoty w swem działaniu dokładają wszystkich sił, aby tę wspólnotę utrzymać. Niemcy były dotychczas zmuszone do stałego i regularnego wypełniania swych zobowiązań, a dopiero ostatnio zaczęły się pojawiać głosy o możliwości ustępstw w stosunku do nich, wszakże — należy przypuszczać — że głosy te nie zamieniają się w czyn.

Dużo uwagi zaprzętała sprawa Bliskiego Wschodu, gdzie jeszcze właściwie nic nie jest zrobione i czeka dopiero jakiegoś konkretniejszego rozwiązania. Sprawa ta rozpadła się na dwa odłamy: kwestję angorską i sowiecką. W pierwszej chodziło o ruch młodoturecki wymierzony przeciwko Anglii, która

starala się go stłumić przy pomocy Greków, porzucając im na akcję zbrojną; starły się w tej kwestii, nawet dosyć ostro interesy Anglii i Francji, wszakże zdołano wszystko załagodzić, natomiast walki zbrojne przedostały się stamtąd przez Morze Śródziemne do Egiptu, który zrewoltował się przeciwko Anglii w sposób zdecydowany i to akurat w ostatnich dniach, wszakże należy przypuszczać, że ruch ten zostanie zlikwidowany przez potężną Wielką Brytanię. Aby w nią ukończyć musimy podkreślić olbrzymiej doniosłości fakt rozstrzygnięcia kwestii irlandzkiej, dzięki czemu Zielona Wyspa po latach 700 odzyskuje niemal całkowitą niepodległość.

O Bolszewizmie pomówimy przy rozpatrywaniu naszych spraw, musimy tu wszakże już podkreślić, że zmienił się w niej ustrój, likwidują się powoli nowe teorie, a powraca się do starych zwyczajów, przy czem bardzo możliwe, że w najbliższym czasie nadejdzie moment zwrotny dla bolszewików, ponieważ będzie decydowana sprawa ich uznania.

Na zakończenie należy podnieść próbę Ameryki, celem zaniechania zbrojeń i zwołania w tym celu konferencji do Waszyngtonu. Nie jest ona jeszcze skończona, wszakże posiadać będzie olbrzymie znaczenie, jako pierwszy zdecydowany krok na drodze pacyfikacji świata.

Wysyłka ma być dokonana w ciągu miesiąca styczniowego.

Wichura szaleje w całej Polsce.

WARSZAWA, 2.1. (tel. wł.) Wichura jaka panowała przez ostatni dzień wyrządziła na zachodzie i południu Polski znaczne szkody. Mnóstwo linii telegraficznych i telefonicznych jest przerwanych. W Warszawie i Krakowie wichur zrywał dachy i przewracał parkany. W dzień Sylwestra na jednej z ulic Warszawy paląca z dachu deska trafiła w dorożkę jadącą z dwoma pasażerami. Zabity został na miejscu jednak tylko koń. Dorożkarz i pasażerowie wyszli bez szawanku.

Sytuacja strajkowa w Niemczech.

BERLIN, 2.1. (tel. wł.) Polzenie strajkowe na kolejach niemieckich zaostrza się. Wbrew wezwanom organizacji kolejowych, strajkujący nie przystąpił do pracy, przeciwnie, w niektórych dystryktach, gdzie dotąd pracowano rozpoczął się strajk.

Giełda.

WARSZAWA, 2.1. (tel. wł.) W dniu dzisiejszym na giełdzie urzędowej notowania były następujące:
Dolary 2885—2895
Franki fr. 235 1/2—235
Kor. czes. 39
Korony belg. 224

Wiadomości polityczne.

Polska i sowieci. Neue Fr. Pr. donosi, że szereg wypadków wskazuje na to, iż zanosi się na ważne zmiany w polityce wschodniej. W Warszawie odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady ministrów pod przewodnictwem Pilsudskiego. Poprzedziło je ważne konferencje francuskiego posła w Warszawie a Pilsudskim. Zanosi się bowiem na rewizję dotychczasowych stosunków polsko-sowieckich. Poseł Karachan odbył z ministrem spraw zagr. Skirmuntem dłuższą konferencję, po której wyjechał do Moskwy. Również poseł Szunskij udał się do Charkowa. Obaj posłowie sowieccy mają wręczyć swym rządowi konkretne propozycje polskie gospodarcze i polityczne. W kołach politycznych panuje przekonanie, że rząd polski działa w tym wypadku nie we własnym interesie, lecz jako pośrednik jednego z obcych mocarstw (?) Polityka francuska bowiem przygotowuje się do zmiany frontu wobec Rosji sowieckiej.

Sensacyjne aresztowania. Ze Lwowa donoszą o aresztowaniu głośnego Mordalewicz, który niedawno uciekł od bolszewików, a następnie został ze Lwowa przewieziony przez władze polskie do Warszawy, gdzie go badano w sztabie generalnym. Istnieją przypuszczenia, że Mordalewicz jest członkiem słynnej organizacji szpiegowsko-wąskowej sowieckiej „Zakordol”; Mordalewicz stanowczo temu zaprzecza. „Ridnyj Kraj” twierdzi, że Mordalewicz po przyjeździe do Lwowa odbył konferencję z redakcją „Wperedu”.

Lotwa wyzyskała. Lotwa premier Mejerowicz oświadczył przedstawicielowi „Temps” w Warszawie, że Lotwa nie może zawrzeć żadnych umów wojskowych ani politycznych, a to z powodu sprawy wileńskiej. Poza tem Lotwa musi przeciekać, dopóki się nie wyjaśni i nie ustalą stosunki między Lotwą a Polską.

Poszła konferencja w Cannes 8 stycznia. Z Paryża nadchodzą wiadomości, że pierwsze posiedzenie międzynarodowej

konferencji w Cannes odbędzie się w dniu 6 stycznia. Konferencja potrwa 8 dni. Dwustu delegatów będzie w obradach uczestniczyło.

Dzienniki niemieckie twierdzą, że wyjazd jego nastąpił na zaproszenie kół Ententy. Podróż Rathenaua stoi niewątpliwie w związku z sprawą reparacji niemieckich.

Węgry domagają się słowaczyszny. „Słowacka Polityka” donosi, że węgierska Izba handlowa w Miskolczu wystosowała do komisji sojużniczej w Budapeszcie a jednocześnie do jej prezydium w Paryżu obszerny memoriał, w którym udowadnia, że Węgry nie mogą istnieć bez Górnej Słowaczyszny. Jest rzeczą konieczną, by cztery zupakstwa Górnej Słowaczyszny powróciły do Węgier.

Rewolucja w Kurdystanie. Donoszą z Konstantynopola, że w Kurdystanie zaszły poważne wypadki. W pobliżu Talwis proklamowano autonomiczny rząd kurdyjski. Między Kurdami a Persami przyszło już do starć, przyczem po stronie perskiej było przeszło 30 zabitych.

Komitet wykonawczy sowiec. W skład nowego komitetu wykonawczego w Moskwie weszli, jak donosi Wied. B. Kor.: Kalinin, Stalin, Kamienew, Tomski, Ruzudak, Rogow, Samiłowicz, Znukidz, Zurupe, Piotrowski, Rakowski, Kurski, Kutuzow, Zaiuski i Jakowenko. Przewodniczącym wszechrosyjskiego komitetu wykonawczego wybrano jednomyślnie Kalinina, a przewodniczącym sowieckiego komitetu ludowych wybrano jednomyślnie Leina, zaś jego zastępcami Zurupe i Ryko.

Układ w sprawie sowieckiej. Agencja Stefani donosi, że podpisało we włoskim ministerjum spraw zagranicznych układ handlowy pomiędzy Włochami a Rosją sowiecką.

Uznanie niepodległości Azerkajów. Według wiadomości otrzymanych z Anatólii przez Agencję Wschodnią rząd sowiecki uznał niepodległość Czerkiesów na Kaukazie i w Dagestanie.

Redakcja armii japońskiej. Rząd japoński postanowił zredukować armię w czasie pokoju począwszy od roku 1925 o 50,000 ludzi.

TELEGRAMY.

Konferencja w sprawie wschodniej.

LONDYN, 1.1. Biuro Reutersa donosi, że po konferencji Rady Najwyższej zbierze się w Paryżu konferencja ministrów spraw zagranicznych państw koalicyjnych, poświęcona specjalnie sprawom wschodnim.

Wymiana not ratyfikacyjnych.

GDANSK, 2.1. (tel. własny) Dnia 31 grudnia ub. r. w mieszkaniu prezydenta Senatu Gdańskiego odbyła się wymiana not ratyfikacyjnych układu pomiędzy Polską a wolnym miastem Gdańskiem.

Naczelnik państwa chory.

WARSZAWA, 2.1. (tel. wł.) Naczelnik Państwa przeziębził się w podróży do Poznania i wczoraj w nocy miał 39 i 1/2 gorączki. Mimo to przyjmował wczoraj na zamku tyszenia noworoczne od ciał dyplomatycznych, przedstawicieli rządu i instytucji społecznych.

Nadanie orderów.

WARSZAWA, 2.1. (tel. wł.) Prezydent Rzeczypospolitej francuskiej nadał order Legji honorowej prezesowi warszawskiej rady miejskiej p. Edlańskiemu,

b. prezydentowi m. Warszawy p. Drzewieckiemu, oraz p. Ant. Zwanowi. Oprócz tego kawalerami Legji zostali: Artur Opman, Edward hr. Krasieński, prezes Twa Opieki nad zabytkami przeszłości.

Związek eksportu pol. przem. włókienniczych.

WARSZAWA, 2.1. (tel. wł.) Związek eksportu polskiego przemysłu włókienniczego, który ma na celu ułatwienie zbytu zagranicą dla polskich wyrobów włókienniczych doprowadził do końca swą organizację. Siedziba związku w Łodzi. Wszli do niego reprezentanci wszystkich większych fabryk.

Wyroby włókiennicze dla Rosji.

BERLIN, 2.1. (tel. wł.) Pisma niemieckie donoszą z Warszawy, że przedstawiciel komisji do handlu wewnętrznego Rosji sowieckiej, który bawił przez dłuższy czas zgodził się na wysłanie do Rosji 520 wagonów wyrobów włókienniczych

Znamienny zwrot.

Dyplomaci zachodu nie tracą czasu na przygotowania do chodzących wiatrów. Podczas gdy w Polsce w ostatnim tygodniu grudnia i pierwszym stycznia mało kto zajmował się poważnie pracą biurową i społeczną, a wszelkie akta państwowej wagi odkładane są na czas „po Trzech Królach”, między Paryżem a Londynem w tych właśnie tygodniach rozgrywa się rzecz o wielkiej doniosłości politycznej.

Zjazd Brianda z Lloydem George'em po powrocie pierwszego z Waszyngtonu miał, po raz niewiedzieć już który, ustalić wspólnie polityki rządów francuskiego i angielskiego. Chodziło tym razem przeważnie o sprawy natury ekonomicznej. Niemcy mają zapłacić w połowie stycznia pierwsze znaczniejsze odszkodowanie, od czego wszelkimi sposobami pragnęli by się uwolnić. Wizyty ministrów i bankierów niemieckich w Londynie, czy to w celu uzyskania zwłoki w spłacie kontrybucji czy zdobycia pożyczki, miały niewątpliwie jeszcze jeden cel na oku: wyzyskania sprężystości zapatrywania Anglii i Francji na sprawy gospodarczej Europy i rozzerwania ostatecznie, sklejanej na nowo co kilka miesięcy, ententy.

W Londynie mieli Niemcy jeden poważny argument, którym, nie określając go wyraźnie, mogli operować i straszyć: Rosją. Dla całości życia gospodarczego Europy kraj niezmiernych bogactw naturalnych konieczny jest potrzebny. Kryzys ekonomiczny, który obecnie przechodzimy, wynika w niemałym stopniu z powodu braku regulatora zamian gospodarczych na rynku europejskim.

Anglia, myśląca solidnie i po kupiecku, zrozumiała to pierwszą i jeżeli układy do pierwszych i bankierskich z Krasinen nie dają dotąd wyników praktycznych, wynika to głównie z tego, że przedstawiciel Rosji sowieckiej w stolicy business'u nie umiał pozbyć się swych utopijnych teorii bolszewickich. Niemcy mniej były skrupulatne, a może umiały lepiej pogodzić politykę z interesem, dość, że napływ Niemców na Rosję wzrasta stale i przewaga ekonomiczna ich wpływów na odrodzenie przemysłu i handlu w Rosji z każdym dniem staje się widoczniejsza. Niepokoi to w wysłkim stopniu Anglię, zmuszoną do szukania zbytu swego przemysłu i kapitału, a widząc się zdystansowaną przez byłego przeciwnika wojennego, którego ekspansji ekonomicznej właśnie pragnęła kres położyć.

O treści narad między Briandem a Lloydem George'em tyle tylko przeniknęło do wiadomości publicznej, że uzgodniono na razie konieczność zjazdu rady najwyższej w Cannes przy współudziale Włoch i Japonji. Zbyt wielkiej wagi są zagadnienia aktualne, aby nie mieli w naradach udziału i dwaj inni, sprzymierzeńcy. Ale półurzędowo mówi się już teraz głośno o zasadniczym zwrocie w polityce Francji w stosunku do Rosji. Widocznie umiał Lloyd George przekonać Brianda o konieczności kompromisu między polityką a ekonomią i wykazać mu korzyści, płynące z uzgodnienia dążeń państw sprzymierzonych do odbudowy, przemysłowo-handlowej Rosji.

Twardą tą konieczność rozumie Francja, nawet jeżeli Niemcy zapłacą 15 stycznia pierwszą ratę kontrybucji, chodzi tylko o znalezienia drogi zejścia z dotychczasowego stanowiska nieprzejednanego względem uznania rządu sowieckiego i porozumienia na polu gospodarczym. Nie będzie to łatwym

zadaniem dla Brianda i jego gabinetu, lecz wykaże on już tyle zręczności dyplomatycznej, że i ta zmiłna frontu zapewne mu się uda.

A Polska? Przedewszystkiem jako kraj tranzytowy, a oprócz tego jako kraj, którego przemysł dźwiga się powoli z ruin i koniecznie potrzebuje odpływu produkcji a przyplwy surowców? Przeżyjemy obecnie kryzys ekonomiczny wyraźnie wskazuje na Rosję jako najdogodniejszy rynek zbytu z chwilą, gdy wkroczyliśmy na normalną drogę rozwoju pokojowego.

Niestety, nasze święta trwają

Wileńszczyzna przed wyborami.

Chcąc definitywnie, a zarazem sprawiedliwie rozstrzygnąć sprawę Wileńszczyzny postanowiono, iż Sejm, złożony z reprezentantów ziem zajętych przez wojska generała Żeligowskiego opowie się, co do losu tego kraju. Wobec tego gen. Żeligowski wydał specjalny dekret, naczynający wybory do Sejmu w Wilnie na dzień 8 stycznia na zasadzie pięćdziesięcioprocentowego głosowania, przy czym wedle wspomnianego uprzednio uchwały naszej Izby, mają również wybierać do tego Sejmu powiaty: lidzki i braclawski.

Gen. Żeligowski, po wydaniu tego dekretu ustąpił, aby nie było z niczyjej strony zarzutu, że wybory odbywają się pod presją lub specjalnym dozorem władzy wojskowej, a natomiast został mianowany prezesem tymczasowej Komisji Rządzącej p. Aleksander Meysztowicz i on obecnie sprawuje oficjalną władzę. Ordynacja wyborcza jest bardzo podobna do tej, na podstawie której został powołany do życia nasz Sejm, a zatem bardzo liberalna, dająca możność jak najszerszym warstwom wzięcia udziału w wyborach, a temsamem wypowiedzenia się co do swej przynależności.

Z głosów, jakie dochodzą do nas z Wileńszczyzny można wywnioskować, że zainteresowanie wyborami jest bardzo duże, bowiem ludność troszczyła się bardzo starannie, czy została wciągnięta na listy wyborcze. Ten objaw jest bardzo dostatni, chociaż psychologicznie zresztą najzupełniej zrozumiałe: wszyscy są już tak zniechęceni tą dotychczasowością, pragną nareszcie jakiegokolwiek ustalenia losu i dlatego każdy stara się przyczynić do tego, aby wspomniane ustalenie było ja najprędzej urzeczywistnione!

Sejm wileński będzie musiał odpowiedzieć tylko na jedno zasadnicze pytanie: do kogo ma należeć Wileńszczyzna i jak. Z chwilą, gdy to zagadnienie zostanie rozstrzygnięte — zażalenie Sejmu będzie spełnione.

Jak widzimy zatem życie jego będzie bardzo krótkotrwałe, wszakże zaciekle federaliści pracują nad tem, aby je przedłużyć, bowiem dążą oni do tego, aby oświadczenie wypadło mniej więcej w tym sensie:

Anglicy na G. Śląsku.

„Berliner Zeitung am Mittag” pisze: „Jak się dowiadujemy, toczą się obecnie rokowania w celu ustąpienia większości akcji Huty Bismarcka w Hajdukach pod Katowicami pewnemu angielskiemu konsorcjum. W tych dniach zwiędzili różni angielscy rzeczoznawcy hutę. Jak wiadomo, przedsiębiorstwo to

zawsze jeszcze dwa tygodnie z naszą polityką, nie przystając do niej i w czasie wojny walczyliśmy tylko z niemi, nie z niemi, ale z niemi, którzy przyjeżdżają do nas na ten zwrot znanienaj polityki gospodarczej w Europie i niewątpliwie pierwsi będą gotowi do jego wyzyskania.

A przecież niemożliwym będzie dla nas zadowolić się naszym ideologicznym wyodrębnieniem, gdy wszystkie warunki wskazują na korzyści, które dojrżeli od czasu dłuższego Niemcy a obecnie skłonna jest zobaczyć je nawet Francja — łącząca najwyższą ideologię z zmysłem praktycznym.

Wacław Sas.

III.

przyłączenie się do Polski ale na zasadzie federacji, czyli że pewnej pośredniej tylko zależności, pozostawiając swą zasadniczą odrębność. Gdyby tego rodzaju nieodrzeczność została powzięta w takim razie sytuacja mogłaby się skomplikować, a nasi niepożyczalni w swej zaciekłej federacji napełniali chęćby dalej wchodzić w porozumienie z Tarybą, czyli, że inaczej mówiąc z Niemcami, których przecież tworzyć i zupełnie powolnym narzędziem jest Litwa Kowieńska.

Jakże prawdziwe jest przysłowie: natura wilka ciągnie do łsu.

Przecież w obozie belwedersko federalistycznym skupiają się niemal wszyscy zwolennicy dawnych państw centralnych, wybitni działacze ze słynnego galicyjskiego naczelnego komitetu Narodowego (N. K. N.) z czasów okupacji w byłem zaborze rosyjskim „rządów” Rady Regencyjnej jednym słowem ci ludzie, którzy teraz nie powinni bezwarunkowo wchodzić na czoło życia publicznego lecz siedzieć w ukryciu, nie narzucając na nowe kompromitacje i niepowodzenia. Jednak oni pchają się wciąż do steru, starają się zajmować wybitne stanowiska, a przy każdej nadarzającej się sposobności uawniają się, jak są niebezpieczni dla sprawy narodowej ibowiem wciąż kokietaują Niemców, wciąż starają się z nimi paktować. Teraz mamy jaskrawy tego dowód w sprawie Wileńszczyzny a jest to jeden z bardzo wielu... Nie chcą pamiętać, że jeszcze nasz Wieszcz narodowy oświadczył, iż „krzyżac kiego gadu nie nie ugłaszcz!” Nie chcą widzieć tej nienawisti strasznej Niemców do Polski, a wciąż sami niejako narzucają się naszym przyrodzonym wrogom, pchają się w ich szpony.

Mamy wszakże niepołączoną nadzieję i wiarę niepołączoną, że ludność Wileńszczyzny, która jest szczerze polska, a belwederskość ze wszystkimi jej dążeniami nie znalazła tam po danego terenu, że ludność ta przez usta swych przedstawicieli opowie się zgodnym chórem bez żadnych fantazyjnych prób i pomysłów — za Polską!

Ag.

należące do największych na Górnym Śląsku, znajduje się w części polskiej G. Śląska. W związku z tą sprawą należy podać, iż od dłuższego czasu bawi w Berlinie znany angielski członek Izby gmin Konworthy. Był on już kilkakrotnie także na Górnym Śląsku i on to prowadził rokowania w celu nabycia huty Bismarcka. Formalności ostateczne załatwione być mają w końcu stycznia.

— **Towarzystwo.** (f) W dniu wczorajszym w sali koncertowej w Warszawie w godzinach rano + 2. w południe + 4. wieczorem + 3.

— **Miłośniki Sierżantów Towarzystwa Rolniczego** podaje do ogólnej wiadomości rolników i członków Twa, iż w dniu 8-go b. m. odbędzie się walne zebranie członków o godz. 1 po poł. z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Referat p. Trampczyńskiego „Hodowla bydła w mniejszych gospodarstwach”;
- 2) Referat p. Podhorskiego „Działalność Twa Rolniczego w związku z robotami wiosennymi w zakresie produkcji roślinnej”;
- 3) Plan działalności instruktora w okręgu Białostockim, przedstawił p. Tomaszewski, instruktor Sejmiku powiatowego;
- 4) Plan działalności Twa;
- 5) Sprawy bieżące i wnioski.

W przedwiedzeniu, iż dla podniesienia kultury rolnej nie odzwonna jest wspólna praca jak największej ilości rolników. Zarząd uprzednie prosi W. Panów Członków o nieodzowne przybycie i zaproszenie tych osób, które interesują się działalnością Tow. Rolniczym.

— **Udana zabawa.** Z przyjemnością notujemy, że urządzona przez Tow. „Sokol” zabawa Sylwestrowa, udała się znakomicie i pozostała najnamilsze wrażenie. Podczas uczy koleżeńskiej prezes Twa p. Jan Procaiewicz, serdecznie przemówił do hożych druhen i dzielnych druhow, podnosząc ideal pracy „Sokola”. Gdy zaś uderzyła północ zapłonęły wesole światła i krzątki kielichy. Tradycyjnie tany się rozpoczęły od poważnego poloneza, który po chwili ustąpił miejsca pelenemu fantazji rycerskiej mazurowi i słodkim walczykom. Liczka różnowy się od uciechy, serca druhow biał jak dzwony. Jestem pewien, że wszyscy uczestnicy (sam niestety tylko przez dziurkę od klucza spoglądałem) szczerze są wdzięczni tym, którzy potrafił tak umiejętnie zorganizować zabawę i wywołać czyste i wesole nastroje.

— **Jeszcze o jeziorach na chodnikach.** (f) Nic jakos Białystok nie reaguje na utyskiwania swych mieszkańców. W ciągu wczorajszego dnia dżdżowego, znowu zjawily się szeroko-okie jeziorzyska. Przydownictwo w upiększeniu miasta naturalnymi zwierzadkami tym razem, zdaje się, zeba będzie oddać sprawiedliwe domowi № 14 przy ulicy Sienkiewicza, gdzie białostockie „Morskie Oko” na tyle rozszerzyło swą przestrzeń, że chyba i sienkiewiczowski Zagłoba nie zdołałby dać susa na drugą stronę bez zamoczenia wielkiego palca u prawej nogi. Przebież też uprzytomniają to sobie p. przechodnie, krocząc ostrożnie po wybrzeżach szklanego przezrocza. Czy nie należałoby poprosić p. dozorcę z pod № 14, aby raczył przejechać się na motle po tem „Morskiem Oku” białostockiem.

— **Sypialnia w poczekałni klasy II-ej na st. Białystok.** (f) W poczekałni I kl. naszej stacji, na ławkach przy stołach restauracyjnych sadowia się osobistości, mające zamiar „urząć drzemkę”. Trószka lub dłuższą, nie zwracając uwagi na tych, którzy pragną zjeść wieszczkę przy stole. A więc często-gęsto widzi się jak stół służy za poduszkę, a ławka za łóżko. Otóż jakiś jegomość od „neutralnych”, zwyczajnie, rzemień sobie drzemkę, podchodzi inteligentnie jakieś małżeństwo. Mąż bardzo

— **Wizyta u Rosji.** (k) Jeden z naszych znajomych otrzymał z Rosji list zwykły, opłata za list ten nadany w Kozłowie, Tambowskiej guberni wynosi 5,000 rub. List szedł 14 dni.

— **Kradzieże.** (f) Zameldowano w terminie od godz. 9 rano 30 do godz. 9 rano 31 grudnia ub. r. sześć kradzieży, a mianowicie: ubrań i bielizny ogólnej wartości 1 823,000 mk.; rozmaitych prowiantów 4, wartości 1,114,000 mk.; cholewek i skóry 1, wartości 334,000 mk.; koni 2, wartości 350,000 mk.; mięsa 1, wartości 70,000 mk.; pieniędzy na sumę 13,000 mk. Napadów rabunkowych zanotowano w tym czasie 3, na sumę 147,000 mk. Ponadto wykryto trzy kradzieże rzeczy drobnych ogólnej wartości 173,000 mk.

— (f) W nocy z dnia 31 grudnia na l. b. m. u Pianko Róży, zam. przy ul. Grunwaldzkiej № 11, skradziono 300 butelek likieru, wartości 500,000 mk., kradzieży dokonano za pomocą wylamania podłogi z opóźnionego mieszkania do piwnicy.

— W tym samym czasie ze składu Wittica Franciszka, zamieszkałego przy ul. Legionowej № 35, skradziono 610 but. wódki na ogólną sumę 750,000 mk.

Zauważyć należy, że „kochani specjaliści” od smakolek alkoholorowych uczynili to ze szczerą intencją powstania Nowego Roku przy kieliszku gorzałki z własnej hurtowni.

— (f) W nocy z dnia 31 grudnia na l. b. m. z mieszkania Ajzensztejn, zam. przy ul. Polnej № 15, za pomocą podebranego klucza skradziono garderobę i bieliznę wartości około 386,000 mk.

Z okolicy.

— **Napad bandycki.** (f) Dnia 19 grudnia o godz. 6-ej na mieszkankę m. Grodna, Bobrowicz Szejna, zamieszkałą przy ul. Ogrodowej № 27, napadło 4 ch bandytów, którzy zrabowali 27,000 mk. i zbiegli.

— **Smiały rabunek.** (f) Dnia 23 grudnia, między Grodnem a Putryczkami, na Pawłowskiego Michała dokonano napadu rabunkowego. Pięciu nieznanym osobnikom zrabowało mu buty, pieniądze, złoty zegarek i inne rzeczy, przyczem pobili go i zbiegli w niewiadomym kierunku.

— **Rabunek na szosie.** (f) W dniu 28 grudnia o godz. 8-ej wiecz., na właściciela majątku Andryjanki, Stanisława Gartkiewicza, jadącego z Bielska do domu, na szosie Bielsk-Boćki, napadło 2-ch nieznanych sprawców, którzy zrabowali mu futro, fartuch skórzany na nogi, buty, zegarek i różne papiery, ogółem wartości 120,000 mk. Po dokonaniu rabunku zbiegli.

Wiec w Sokółce.

Bezpłatny Dodatek „Narzędzia”

Prenumeratorzy nasi obecni i nowoprzybywający otrzymają zaraz po wyjściu z druku broszurę pisa Andrzeja Wierzbickiego, przewodniczącego Sejmowej Komisji Budżetowej, traktującą o położeniu gospodarczym Polski w związku z daniną.

dobrowolnie...
jednym z...
całkowicie...
czas, gdy...
rozkażać...
nie będąc...

Dnia 27 grudnia 1921 r. odbył się wiec w Sokółce. Zebrani w liczbie około 3000 wyrazili hołd postom Zw. L. Nar. za ich niestrudzoną patriotyczną działalność. Agitatorów lewicowych, którzy usiłowali wiec rozbić, publiczność zmusiła do zejścia z trybuny.

pełnionych podróżnymi, w jednym z wagonów oberwały się drzwi.

Wówczas z przepelnionego wagonu wypadło na tor podczas jazdy trzech podróżnych: Kazimierz Struła, szeregowiec z oficerskiej szkoły aeronautycznej w Toruniu, Michał Zygmunt, szeregowiec 14 pułku piechoty w Włocławku i Roman Niedziałkowski pracownik syndykatu rolniczego w Kole pow. kaliskiego.

Niedziałkowski zmarł. Pozostali ciężko ranni umieszczeni zostali w szpitalu wojskowym w Skierniewicach.

Pasek „pomarańczowy”. W związku z pewnymi umowami politycznymi, rząd polski udzielił pozwolenia na import owoców południowych firmom fachowym.

Firmy te między innymi sprowadziły ograniczoną ilość pomarańczy. Każda pomarańcza kalkuluje się w Polsce po 35 marek za sztukę razem ze wszystkimi kosztami handlowymi.

Tymczasem firmy te, o ile są fachowe, o tyle pociągnęły i pasek fachowy. A mianowicie: pomarańcze są u nas sprzedawane od 125 do 180 marek za sztukę.

Kompromitacja przed zagranicą. Jak donoszą pisma Krakowskie, szynkary celne, na jakie narażeni są podróżni w Tczewie, odbijają się głośnie echem nawet w prasie angielskiej. Z Anglii przybyli już fotografowie, aby utrwalić na kliszach obrazy orgii celnych w Tczewie.

Tamtejsze organa kontrolne przeprowadzają rewizje z nie słychaną wprost brutalnością, traktując każdego podróżnego — jako przemytnika.

Kobiety rozbiłają się zupełnie do naga, rozrzucają się im suknie, niszczy zawartość bagażu przez brutalne przetrząsa-

nie. Każdy kto dojeżdża do Tczewa, okrywa się zimnym potem na myśl, co go tam spotkać może.

Rewizję celną można przecież przeprowadzić jak najskrupulatniej, nie posuwając się do niekulturalnych wybrków i brutalności. Przytem system ten znacząco się nad podróżnymi omija jakoś rzeczywistych „szmuglerów”, którzy swobodnie przemierzają się przez granicę ze swoim „sznugłem”.

W sidłach handlarzy żywym towarem. Ostatnio coraz częściej sygnalizują z różnych stron kraju wypadki, wskazujące, że nad podręczkami samotnie młodemi dziewczętami winna być roztoczona jakaś troskliwsza opieka ze strony społeczeństwa. Młode, niedoświadczone istoty, nieobeznane ze stosunkami, poszukujące pracy, wpadają częstokroć w sidła, zastawione przez handlarzy żywym towarem.

W Warszawie zdarzył się onegdaj fakt następujący:

Niejaka Z. Smilawiczówna, poszukując posady, przybyła z Wilna do Warszawy. Zaofiarowała jej swą pomoc pewien elegancko ubrany jegomość, obiecując, że znajdzie jej korzystne zajęcie.

Zawiózł dziewczynę do Łodzi, gdzie umieścił ją przy swej rodzinie, przy ulicy Zgierskiej.

Nazajutrz opiekun poszedł z nią do kawiarni, gdzie czekało dwóch ludzi. Siedząca, zdaleka S. usłyszała koniec rozmowy, że można już dziewczynę wywieźć do Gdańska.

Usłyszawszy to zaczęła uciekać, ale „opiekun” dogonił ją i zaczął szarpać. Zjawili się policja i aresztowała wszystkich trzech mężczyzn.

Ze znalezionych przy nich pieniędzy wydano dziewczynie 10.000 marek na drogę powrotną, przyczem policjant kupił jej bilet kolejowy i odprowadził na pociąg.

Ze świata.

Badania przysyła wojny. Profesor międzynarodowego prawa na uniwersytecie w Upsali Reuterskild i prof. historii w Göttingu Olmyist mianowani zostali delegatami szwedzkimi do komisji dla zbadania przyczyn wojny. Prof. Reuterskild oświadczył w interwju, że zadaniem komisji będzie zbadanie materjału, którym ona będzie rozporządzała i wydanie opinji, kto jest odpowiedzialny za wojnę.

„Apostol czystości” przed sądem. Opinia niemiecka od pewnego czasu, interesowała się żywo niejakim Ludwikiem Häusserem, który przebiegł kraj we włosienicy — z rozwianą, długą grzywą, głosząc nową „naukę zbawienia”.

Ten najnowszy „apostol czystości” mieszkał aż do czasu wybuchu wojny w Paryżu, miał cudnie piękna żonę, słynącą z elegancji i wspólnie z nią używał wesoło życia. Naprzód właściciel bazaru towarowego, potem posiadacz fabryki szampa, ciągnął ze swoich przedsięwzięstw wielkie dochody. Ale zarówno własne jego fundusze, jak i sumy posagowe żony topniały niesłychanie szybko, pochłonięte przez luksusowe życie. Po zupełnym bankructwie finansowem Häusser rozpoczął karierę wędrownego kaznodziei.

Kilka dni temu Ludwik Häusser stanął przed sądem w Berlinie za destrukcyjną działalność i włóczęgostwo.

Zaraz po wejściu na salę sądową „prorok” zażemonstrował wyższość swego „posłannictwa”. Kiedy bowiem przewodniczący trybunału zaczął mu uślaść w ławce oskarżonych — Häusser oświadczył:

Ani łagodne namowy, ani energiczne nakazy nie zdołały skłonić oskarżonego do pokuszeństwa, tak, że dotychczasowy prokurator postawił wniosek o natychmiastowy wyznaczenie kary trziesiędniowego aresztu za opór władzy w sali sądowej.

— Protestuję! — zawołał Häusser — to jest skandaliczne pogwałcenie przekonani wolnego obywatela...

Dalszy potok jego wymowy przewala interwencją dwóch strażników więzienia, którzy go odprowadzili do więzienia.

Tymczasem przy stole sędziowskim rozgrywało się intermezzo, nie pozbawiane cech komizmu.

Jeden z adeptów Häussera, zawezwany jako świadek, usiłował w długim przemówieniu udowodnić sędziemu, iż marną jest wszelka ziemska sprawiedliwość. Naprawdę sędzia chciał pozbyć się tego nazbyt wymownego świadka. Dopiero jeden ze strażników, smąc bległy w psychologii ludzkiej, wpadł na dobry pomysł:

— Panie, jeśli pan chce jeszcze dzisiaj odebrać swoją dietę, to niech się pan spieszy, bo kasę zamknął...

Smutek był momentalny. Świadek skończył swe wywody i idealistycznym pojmaniu życia i pospieszył po należną mu dietę.

Essai o Zapolskiej. Z powodu zgonu Gabrieli Zapolskiej, znajdujemy w „Mor.-sleszkym Denniku” pełen entuzjazu feljton, poświęcony dramatycznej i powieściowej twórczości naszej znakomitej pisarki. Autor feljtonu, analizując z widoczną znajomością rzeczy dzieła Zapolskiej, podkreśla ich wybitne stanowisko nie tylko w polskiej, ale i w światowej literaturze, która posiada przekłady utworów polskiej autorki we wszystkich europejskich językach.

WOJCIECH BIEGA.

W Puszczykowie.

Profesor — jakby żywa encyklopedia byleż dzieł pruskiej — zna dokładnie panujące w niej stosunki. Do wymierzania bytu bieżącego posiada rozległą miarę porównawczą, gdyż poznał całą Polskę, przebywając w czasach swej młodości po lat kilka w większych miastach, gdzie jako pedagog stykał się z młodzieżą a jako publicysta i współpracownik rozmaitych pism brał czynny udział w życiu społecznym. Bawił też czas jakiś w Rosji, następnie zwiedził wszystkie kraje słowiańskie, wzbogacając naukę, a także literaturę kilkoma cennymi przyczynkami. Przez parę lat wykładał przyrodę w jednym z uniwersytetów szwajcarskich, a potem osiadł stale w Poznaniu, gdzie narażony był na częste szykany ze strony władz pruskich.

Umysłowość profesorska ma jednak pewną poważną lukę, która streszcza się w manierze myślenia na sposób niemiecki, z jego polską duchowością niezgodny, nad czem — choć nie zawsze z powodzeniem — usiłuje zapanować świadoma wola. Razi to w nim czasami nawet bardzo, lecz równo czesnie przejmując szacunkiem, jakby dla jakiegoś żywego dokumentu historycznego tej ciężkiej walki, jaką naród nasz stoczył musiał w tym zaborze z brutalnym najezdcą. Wychowany w szkołach pruskich, wykształcony w niemieckim uniwersytecie, przejął się germańskim materializmem przyrodniczym. Pokost ten, podmywany stale od wewnątrz, gdyż subtelny lotny umysł polski buntował się ustawicznie przeciw narzuconym sobie pętom, zle się czując w koszarowym chłodzie i żołnierskim pedantymie nauki niemieckiej, rwał się i rozpadał, lecz przecie nadaje piętno specyficzne jego strukturze duchowej.

Niemców nienawidzi profesor z tą rasową a chłodną i zrównowoloną zawziętością, która nie zna kompromisów, lecz działa zawsze z rozważą i zaletnie od okoliczności. Obok nienawiści odczuwa jednak dla nich i dziś jeszcze pewien podziw, którego źródła tkwią atoli w zupełnie innych ośrodkach psychicznych aniżeli te, z jakich zwykle wypływają tego rodzaju uczucia. Jego podstawa jest bowiem wyłącznie tylko polska duma narodowa. Czternajmillionowe społeczeństwo wielkopolskie oderwane od pnia macierzystego, zrzucone samopas na łup bezwzględnych zaborcy, nie tylko uniechę ostać się przed naporem z górą sześćdziesięciomilionowej masy germańskiej, ale — zawlaził się krzepko w sobie — jębiło stale Niemców na polu gospodarzem i organizacji zbiorowej, to jest na tym właśnie terenie, który uprawiali ze specjalną starannością, uczyniwszy zń główne narzędzie gwałtów i podboju. Groźny polp t-utoński, zmocniony sokami polskimi, opasywać począł niaczkami swolmi cały glob ziemski, a uciekłszy się do pracy jako do środka walki, wszczepił sobie w krew narodową tę metodę cywilizacyjną i pokusił się o zawładnięcie światem.

Pierwszorzędne potęgi mocarstwowe, idące na czele kultury, zaledwie wspólnym wysiłkiem zdołały odeprzeć bandyckie roszczenia barbarzyńcy, z którym jednak długo musiały się zmagać. A Wielkopoleanie, choć pozbawieni organizacji państwowej, skoro tylko nadeszła chwila odpowiednia, zrzucili własnymi siłami zlenawidzone jarzmo tego samego wroga, którego już przedtem zwyciężali w tych szrankach, w jakich w danych warunkach potykać się z nim mogli. I to jest rozległy tytuł do olbrzymiej zasługi nie tylko wobec kultury polskiej, ale także ogólnoludzkiej. A że rysem zasadniczym naszej rycerskiej natury narodowej jest szacunek dla wroga pokonanego w otwartym boju, więc i społeczeństwo wielkopolskie nie umie się oprzeć temu uczuciu mimo wstrętu, jaki w każdym Polaku budzić muszą cechy charakteru niemieckiego.

Pewnego dnia bardzo ciepłego mimo dość już późnej jesieni, przyjechałem po południu do Puszczykowa i spotkałem się niespodziewanie z profesorem w ogródku kawiarni. Wypiliśmy pospiesznie czarną kawę, przypominającą zapachem i smakiem odwar z liści orzechowych i wyszliśmy na przechadzkę. Ponieważ nie starczyłoby już czasu, aby dobrać do ulubionej przez nas obu polanki „królestwa marzeń”, więc udaliśmy się do pobliskiego lasu.

Profesor był jakiś zamyślony i dziwnie małomówny. Chcąc go rozruszać, zacząłem mówić tonem, który wskazywał na wyraźne tendencje wojenne.

— Nie uważa pan, profesorze, ile rzewnej melancholji rozwija nasza natura w jesieni. I nie jest to jakiś smutek przygnębiający, jak naprzykład w Rosji, gdzie natura o tej porze jest ponura, dzika i poprostu odpychająca. W uśniechach jesiennych naszej przyrody jest dużo smutku, ale jest również wiele radości życia i ufności w jego moc niezwykłą.

Mój towarzysz podrzucił niecierpliwie prawem ramieniem, co jest zresztą jego gestem charakterystycznym i milczał jak zakłętą.

— Wprawdzie — ciągnąłem dalej — niektórzy przyrodnicy twierdzą, że martwa natura nie stroi nigdy jakichkolwiek min uczuciowych do człowieka, gdyż naprawdę interesuje ją tylko praca, rozrost, zdrowie i siła. W myśli tych wywołów młoka odbarwia, obdżiera z nimbu i uroku przyrodę, zamiast symbolu ukazuje tylko fabrykę w kłechu lilji, a w przedmiernym szaleście zamierzających liści słyszy jedynie odgłosy gospodarskich porządków. Ot, poprostu ktoś zwrócony ujrzał w przyrodzie odbicie swej własnej twarzy i stał powstała baśń o melancholji lasów jesiennych. Ja jednak o nauce tak źle nie myślę i sądzę, że jako dzieci ziemi odczuwamy wszelkie objawy życia natury, która nie jest przecież jakimś obcym nam automatycznym mechanizmem.

BANKI APOKALIPTYCZNE SWINIA I CHOMĄT.

Swinia pod wieczór, wylazszy z chlewa, Usami strzyże, ogonem wiewa. Zadowolona i usmiechnięta, Ze raz się może ubrać od święta. Spóstrzegłszy chomąt o wóz oparty, Chrocząc, półgębkiem coś mruczy: „Spróbuj, wiozę, ot, tak, na żarty,” Bal... Jeszcze koni nauczysz. Dalej do pracy w całym zapale! Już ryje, ryje i ryje... Ziemię zruszyła, coś na trzy cale, Chomąt nie wiazi na szyję. „Cóż to do trzystu furgonów beczek?!. O tem myślałam wszak właśnie, Ze mi się przyda tutaj młoteczek.” Aż ryj o sprzączkę zadraśnij! Więc w krzyk! W kwik! Gwałt! Co tylko może, Na całe gardło już wrzeszczy. Wtem Burek, dicho leżąc w oborze, Wybiegł na głos ten złowieszczy. Złapał za udo tę swinię chudą, Przycisnął w chlewie, gdzieś w kącie. Rzekł bez obłudy, czy też z obłudą: „Nie świniom chodzić w chomąci!”

Młot.

Przewodnik Handlowo-Przemysłowy po Białymstoku.
Wieloletni kierownik biurowy w Białymstoku, wydziałem 800 aków ziem z tytułu udziału w...
w wojnie b niepodległości. Specjalny dział...
obecnie wątpliwym jest, czy prawo do...
O ile zatem chodzi o prawo spadkobierców Andrzeja Jastrzębiec-Kozłowskiego, opierających swe żądanie na...
układzie o wzajemne dziedziczenie, zawartym między gen. Pułaskim a Kozłowskim, zachodzi jeszcze...
O wyjaśnienie tych wątpliwości w drodze właściwej, zwrócił się konsulat do...
w Waszyngtonie. Po otrzymaniu...
miarodajnych władz, konsulat bezwzględnie...
zawładomi interesowanych, uważa jednak za wskazane...
przestrzec, że nadzieje uzyskania spadku są...
nieodpowiada prawdzie.

Przewodnik Handlowo-Przemysłowy po Białymstoku.
Wieloletni kierownik biurowy w Białymstoku, wydziałem 800 aków ziem z tytułu udziału w...
w wojnie b niepodległości. Specjalny dział...
obecnie wątpliwym jest, czy prawo do...
O ile zatem chodzi o prawo spadkobierców Andrzeja Jastrzębiec-Kozłowskiego, opierających swe żądanie na...
układzie o wzajemne dziedziczenie, zawartym między gen. Pułaskim a Kozłowskim, zachodzi jeszcze...
O wyjaśnienie tych wątpliwości w drodze właściwej, zwrócił się konsulat do...
w Waszyngtonie. Po otrzymaniu...
miarodajnych władz, konsulat bezwzględnie...
zawładomi interesowanych, uważa jednak za wskazane...
przestrzec, że nadzieje uzyskania spadku są...
nieodpowiada prawdzie.

Przewodnik Handlowo-Przemysłowy po Białymstoku.
Wieloletni kierownik biurowy w Białymstoku, wydziałem 800 aków ziem z tytułu udziału w...
w wojnie b niepodległości. Specjalny dział...
obecnie wątpliwym jest, czy prawo do...
O ile zatem chodzi o prawo spadkobierców Andrzeja Jastrzębiec-Kozłowskiego, opierających swe żądanie na...
układzie o wzajemne dziedziczenie, zawartym między gen. Pułaskim a Kozłowskim, zachodzi jeszcze...
O wyjaśnienie tych wątpliwości w drodze właściwej, zwrócił się konsulat do...
w Waszyngtonie. Po otrzymaniu...
miarodajnych władz, konsulat bezwzględnie...
zawładomi interesowanych, uważa jednak za wskazane...
przestrzec, że nadzieje uzyskania spadku są...
nieodpowiada prawdzie.

Przewodnik Handlowo-Przemysłowy po Białymstoku.
Wieloletni kierownik biurowy w Białymstoku, wydziałem 800 aków ziem z tytułu udziału w...
w wojnie b niepodległości. Specjalny dział...
obecnie wątpliwym jest, czy prawo do...
O ile zatem chodzi o prawo spadkobierców Andrzeja Jastrzębiec-Kozłowskiego, opierających swe żądanie na...
układzie o wzajemne dziedziczenie, zawartym między gen. Pułaskim a Kozłowskim, zachodzi jeszcze...
O wyjaśnienie tych wątpliwości w drodze właściwej, zwrócił się konsulat do...
w Waszyngtonie. Po otrzymaniu...
miarodajnych władz, konsulat bezwzględnie...
zawładomi interesowanych, uważa jednak za wskazane...
przestrzec, że nadzieje uzyskania spadku są...
nieodpowiada prawdzie.

Przewodnik Handlowo-Przemysłowy po Białymstoku.
Wieloletni kierownik biurowy w Białymstoku, wydziałem 800 aków ziem z tytułu udziału w...
w wojnie b niepodległości. Specjalny dział...
obecnie wątpliwym jest, czy prawo do...
O ile zatem chodzi o prawo spadkobierców Andrzeja Jastrzębiec-Kozłowskiego, opierających swe żądanie na...
układzie o wzajemne dziedziczenie, zawartym między gen. Pułaskim a Kozłowskim, zachodzi jeszcze...
O wyjaśnienie tych wątpliwości w drodze właściwej, zwrócił się konsulat do...
w Waszyngtonie. Po otrzymaniu...
miarodajnych władz, konsulat bezwzględnie...
zawładomi interesowanych, uważa jednak za wskazane...
przestrzec, że nadzieje uzyskania spadku są...
nieodpowiada prawdzie.

Przewodnik Handlowo-Przemysłowy po Białymstoku.

Apteki i składy apteczne.

Apteka Kuryckiego, Sienkiewicza 34. Cytronerwin—Kuryckiego najlepszy środek od bólu głowy. Analizy medyczne (mocz i t. d.).
Skład apteczny S. Sulikowskiego, Kolejowa 2. poleca: perfumy i kosmetykę po znizonych cenach.

Broń.

I. Chiloeki, ul. Warszawska № 27. Przerabia, odnawia i reperuje.
St. Homan, Białystok, Rynek Kościuszki 5. Broń, amunicja, przybory myśliwskie i sportowe. Okazał tania lampki elektryczne.

Biura Techniczno-Handlowe.

Biuro Tech. Han. Inż. H. Neumaier, Kolejowa 26 i 28. Telef. 206. Maszyny rolnicze. Filja w Baranowiczach.

Biura transportowe.

Hanzapoi — Powszechne Towarzystwo Transportów i Zeglugał. Sp. z ograni. odp. Oddział w Białymstoku, ul. Sienkiewicza 34. Telef. 112.
Bawiarstwo Two okrętowe „Cunard Linie“ sprzedaje sztykarty do Ameryki, Kanady, Meksyku i Kuby. Wszelkich informacji udziela się bezpłatnie. Białystok, Sienkiewicza 19.

Domy handlowe.

Dom handlowy, Bronisław Perlewicki, ul. Lipowa 6, telefon 70, poleca po cenach konkurencyjnych: manufaktury, artykuły spożywcze, kolonialne, obuwie damskie, męskie i dziecięce, skóry, podszewiane, miękkie, naczynia kuchenne emalowane, żelazne, wyroby szklane **Hurt i Detal.**

Chrześcijański Dum Handlowy „**Rozwój**“ Sienkiewicza 2. Cukier wagonowo, karmelki i wyroby cukiernicze **Tendor Biskupski,** Warszawa. Sól, towary kolonialne i różne spirytualja.

Fotograficzne zakłady.

Zakład fotograficzny **B. Łożnicki,** Sienkiewicza 28, w podwórzu starostwa, zawiadamia **W. P. Soltysów,** Wójtów pow. białost., iż 2 b. m. otrzymał zezwolenie od starostwa białostockiego na przyjmowanie zamówień na fotografie dla dowodów osobistych.

Kooperatywy, hurtownie.

Chrześcijańskie Stowarzyszenie Spółdzielcze „Zjednoczenie“. Sklep główny i składnica: Rynek Kościuszki № 8. Filja i biuro, Rynek Kościuszki № 2a. Artykuły spożywcze, naczynia, wyroby żelazne, towary loklowe i galanterie.
Hurtownia Chrześcijańskiego Zrzeszenia Kupców, ul. Warszawska 5. Wielki wybór towarów kolonialnych. Ceny znizowane.

Krawcy.

Pierwszorzędna chrześcijańska pracownia ubrania wojskowego i cywilnego zechowanego majstra **Michała Mollnowskiego.** Przyjmuje obstalunki na płaszcze i fręcze wojskowe, oraz palta, kostiumy, futra, surduty, smokingi cywilne i bekleże z materiałów własnych i pp. klientów za wykwinne i sumienne wykonanie robót wielki złoty medal, Warszawa 1910 r. i krzyż honorowy, Neapol 1913 r. Białystok, ul. Lipowa dom Puchalskiego (naprzeciwko Soboru). Obstalunki wykonywują się sumiennie i punktualnie.

Księgarnie.

Księgarnia Nauzy-olejska Ska z o. o. ul. Sienkiewicza 21. Poleca: Podręczniki, dzieła naukowe, litcrackie, społeczne, techniczne, rolnicze, muzyczne, papier, przyb. mat. pism. księgi buhalter. i t. d. **Hurt—detal.**

Księgarnia św. Kazimierza Rynek Kościuszki — poleca dzieła naukowe, beletrystykę, podręczniki szkolne, mapy i t. d.

Magazyny damskich ubrań.

A Kotkowskiej, ul. Rynek Kościuszki № 3. Poleca suknie, palta, spódnice.

Obuwie.

Faust, ul. Kilińskiego.
St. Młynozyk (junior), ul. Lipowa 26, tel. 286.
Samitowski, ul. Lipowa 17

Owoce i delikatesy.

Gastronomia, ul. Sienkiewicza 12. Sprzedaż owoców, delikatesów, czekolady i t. d. Codziennie świeże ryby wędzone. Ceny znizone.

Plusze.

Eugeniusz Becker i Ska T. w Białostockiej Manufaktur. Telef. 279.

Przędzalnie.

Markus Jakób A. B. ul. Jurowiecka 29-a. Tel. 136. Fabryka sukna i kolder.
Związek Białostockiego Wielkiego Przemysłu ul. Kuplecka Nr. 49, tel. 156. Zakupy surowców i materiałów dla fabryk, sprzedaż towarów i przyjmowanie obstalunków.

Przemysł wełniany.

Zakłady włókiennicze.
Cytron S. H. Supraśl, pow. Białostocki, fabryka sukna.
Haszach E. Zabłudowska szosa. Fabryka sukna.
Nowik G. i S. wie, ul. Mickiewicza 35. Fabryka sukna.
Tryling O. i Syn, ul. Lipowa 24/26. Tel. 157. Fabryka sukna i kolder. Egzystuje od r. 1863.

Restauracje i Jadłodajnie.

Restauracja Bar, ulica Sienkiewicza 15. Pierwszorzędna kuchnia Europejska. Ceny przystępne, codziennie koncert

w czasie obiadów i kolacji, od 1—4 i od 8—11. M. Wicks.

„Hutlerozenka“ ul. Warszawska 16g Pałacowej. Właściciel Białawski. Kuchnia wyborowa. Ceny niskie.

Klub „Ognisko“ wydaje najtaniej w całym Białymstoku obiady i kolacje jak również najrozmaitsze spirytualje.

Skład win i towarów kolonialnych.

Brocia Głowacki, Rynek Kościuszki 9, poleca: wina, wódki, likiery, cygara, cukier, ciastka, tarty, pierniki, orzechy, figi owocowe suszone, mąkę kartoflaną, masło, sery, olej rzepakowy, świeże, kaszę gryczaną, **delikatesy.**
Skład win, wódek i artykułów spożywczych **Z. Orłowska** Pałacowa 16.

Skóry.

Białostocka Hurtownia Skór, ul. Kilińskiego 9.

Technika i elektryczność.

R. Godycki — Gwirly i S. ko, Spółka Techniczno-Przemysłowa w Warszawie, Oddział: Białystok, Rynek Kościuszki Nr. 15. Przedstawicielstwa pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych, silniki, żarówki elektryczne, rury i odlewy żelazne, blacha miedziana, okucia do drzwi, okien, wszelkie artykuły techniczne i budowlane. Dostawa z pierwszego źródła. Urządzenia tar-taków, młynów i t. p. Narzędzia rolnicze.

to chce
coś kupić,
coś sprzedać,
znaleźć posadę,
dostać pracowników,
zgubę odnaleźć,
aby o jego firmie, przedsiębiorstwie lub handlu wiedzieli,
znaleźć dzierżawę majątku,
odstąpić w dzierżawę majątek,

niech się ogłosi w dziale drobnych ogłoszeń „Kurjera Białostockiego”, gdzie wyraz kosztuje tylko 20 mk. (dla poszukujących pracy 5 mk.).

CHARAKTER!

Zalety, wady, zdolności, przeznaczenie, jak postępować żeby osiągnąć powodzenie? Przydłicie charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby, zakomunikujcie imię, rok i miesiąc urodzenia, ile osób najbliższej rodziny: na tych danych otrzymacie od uczonego psychografologa Szyllera Szkolnika (autora prac naukowych) listem poleconym naukową szczegółową analizę charakteru, określenie ważniejszych zdarzeń życiowych. Odpowiedzi na szczerze zadane pytania. Cenne wskazówki i rady. Praca naukowa p. Szyllera-Szkolnika zaszczyczona mnożstwem odezw i podziękowań w poczynionych pismach krajowych i zagranicznych. Analizę wysyła się po otrzymaniu 500 mk. Jeżeli wzięcie pod uwagę, że wykonanie analizy wymaga kilka godzin poważnej umysłowej pracy, koszty ogłoszeń, pocztowa i t. p. wyżej oznaczona suma nie może wydawać się zbyt wysoka. Dla badań osobistych przysyła od godz. 12—7. Nadzwyczaj ciekawej treści książki. Katalog ilustrowany darmo wysyła się. Na wysyłkę dołączyć znaczek pocztowy. **Dr. Psycho - Grafolog Szyllera-Szkolnika** Warszawa, Wydawnictwo „Swit” Pasaż 32. 640

Reklama

jest dzwignią handlu i przemysłu.

B-I NEUMARK
b. ordynator Piotrogrodzkiego Alafazjowskiego szpitala; we-nycznego.
Choroby: weneryczne, skórne i mocznicowe. (606-914).
od 10-12 i od 3-8 pp. ul. Kilińskiego № 11. (b. Niemiecka.) 669

Drobne ogłoszenia.

Zgubione legitymację Z wojskową wydaną przez P. K. U. Białystok dla ochotnika Jana Lan-czewskiego rocznika 1905 ul. Starożarska 9. 642
Zgubione paszport za Z № 291 wydany przez urząd gminny Grodziecki dla Lejzora Łozańskiego, ul. Ciepła 22. 641
Zgubione kartę powo-żania wydaną przez P.K.U. Białystok dla Szymona Chazaa, adres mieszki. Abrama Kewenickiego ul. 3-go Maja № 2 m. Białystok. 638